

FORMUŁA *PER IESUM AD MARIAM* WEDŁUG UZGODNIENIEŃ EKUMENICZNEJ GRUPY Z *DOMBES*

Ekumeniczna *Grupa z Dombes*, założona w 1937 roku przez ojca Paula Courturiera i szwajcarskiego pastora Richarda Baumlina, posiada już w swojej historii wiele sukcesów, których wyznacznikiem są w głównej mierze osiągnięte uzgodnienia. Choć są to uzgodnienia prywatnego dialogu teologów katolickich i protestanckich (pastorów, księży, zakonników), pracujących także duszpastersko, to jednak uzyskują znaczny oddźwięk w oficjalnych dialogach ekumenicznych oraz w wypowiedziach Magisterium Kościoła katolickiego (ostatnio *Grupa z Dombes* otrzymała nagrodę *Laurentina*, przyznawaną przez rzymską *Międzynarodową Papieską Akademię Maryjną* Światowej Rady Kościołów. Na koncie *Grupy* znajdują się uzgodnienia dotyczące: Eucharystii (1972), posługiwania (1973), posługiwania episkopalnych (1976), sakramentów (1979), posługiwania wspólnoty (*communio*) w Kościele uniwersalnym - papieża (1986) oraz dokument zajmujący się zagadnieniem tożsamości i nawrócenia Kościołów (1991).

Za każdym razem, kiedy *Grupa z Dombes* spotyka się, podejmując sporne zagadnienie, wnosi w swoją modlitwę i w braterską wymianę podstawową troskę, by poszukiwać dróg do jedności oraz by łączyć się w tym, co najistotniejsze „przez Jezusa Chrystusa, objawiającego się i udzielającego się swojemu Kościołowi w jedności Ducha Świętego”. Takie zwrócenie się ku Chrystusowi nie pozwala członkom *Grupy* ani zatrzymać się na zadowoleniu z osiągniętego „minimum”, jakim mogłoby być pozostanie przy stwierdzonych rozbieżnościach, ani sięgać po „maksimum”, czyli przechodzić ponad tymi rozbieżnościami bez rzeczywistego ich skonfrontowania.

Grupa z Dombes nie przeszła obojętnie również obok tak newralgicznego tematu, jakim jest osoba Maryi i jej obecność lub brak w teologii i pobożności obydwu tradycji chrześcijańskich - protestanckiej i katolickiej. Przez siedem lat

dombescy teologowie zmagali się z tą problematyką, niepodjęmowaną na ogół w licznych dialogach międzywyznaniowych. Owocem współpracy 20 teologów katolickich i 20 ewangelickich (w większości reformowanych, ale również luterkańskich) jest dokument-uzgodnienie zatytułowany *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*¹.

Interesujące i wiele znaczące z punktu widzenia metodologicznego, jak i teologicznego wydaje się być podejście *Grupy z Dombes* do zagadnienia roli i miejsca osoby Maryi w wierze, pobożności i teologii Kościoła, dążącego do pełni jedności, którego Głową i Panem jest Jezus Chrystus. W niniejszej prezentacji zostanie przedstawiona droga, na której teologowie z Dombes dochodzą do własnego ujęcia teologii maryjnej. Czy i w jakim stopniu nauka o Maryi wynika z nachylenia się nad problematyką centralną dla chrześcijan (zarówno tradycji protestanckiej i katolickiej), jaką są prawdy chrystologiczne? Czy można mówić o obecności formuły *Per Iesum ad Mariam* w refleksji teologicznej, podejmowanej w ekumenicznych uzgodnieniach *Grupy z Dombes*?

ASPEKT METODOLOGICZNY

Ekumeniści *Grupy z Dombes* przypominają przy okazji prezentacji we wspomnianym dokumencie doktryny maryjnej na Soborze Watykańskim II, iż środowiska protestanckie pozytywnie przyjęły „troskę Soboru, aby już nie konstruować niezależnej mariologii, która oddzielona od teologii zbawczego misterium, miałaby swój własny status, analogiczny i równoległy do chrystologii, lecz aby włączyć refleksję maryjną w tajemnicę Kościoła, koncentrując ją bardziej na Jezusie Chrystusie, jednym i jedynym Pośredniku” (112).

W obrazie teologii maryjnej, jaki wypracowuje *Grupa z Dombes*, można odnaleźć obok osi horyzontalnej - przynajmniej „dla niej [Maryi] miejsce w Ko-

¹ *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints. Dans l'histoire et l'Écriture. Controverse et conversion*, wyd. Bayard Édition/Centurion 1999. Dokument został początkowo opublikowany w dwóch tomach (1997, 1998), a przy ponownym wydaniu w jednym tomie (1999). Przekład na język polski ukazał się w czasopiśmie mariologicznym *Salvatoris Mater* w nr 4 z 2001 roku. W pierwszej części dokumentu spotykamy wyważoną lekturę danych historycznych, analizę świadectwa Pisma świętego w oparciu o wspólne wyznane wiary (Skład Apostolski i Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański); w drugiej zaś - ważne obszary spraw spornych dotyczących osoby Maryi oraz konkretne propozycje dróg nawrócenia dla obydwu tradycji i wzajemnego ze sobą pojednania. (Występujące w niniejszym artykule numery w nawiasach odsyłają do omawianego dokumentu *Grupy z Dombes*).

ściele nieba i ziemi pośród świętych wszystkich miejsc i czasów, którymi są wszyscy ludzie wiary” także oś wertykalną - ukazującą „Maryję Pannę w misterium zbawczego dzieła ze względu na jej bliskość z Synem Bożym, który stanie się jej Synem” (Prezentacja I części dokumentu). Wyraźnie widoczne jest tutaj odniesienie refleksji maryjnej do zagadnień chrystologii. Teologia osoby Maryi jest konsekwencją teologii Osoby Zbawiciela lub mówiąc jeszcze dokładniej: wypowiadając się teologicznie o Jezusie Chrystusie nie pomija się tej, która Go zrodziła.

Do takiego wniosku teologowie ci dochodzą, polegając w pierwszym rzędzie na przeprowadzeniu badania świadectw biblijnych oraz na systematycznym prześledzeniu rozwoju prawd mariologicznych w historii (poświęcając tym zagadnieniom całą pierwszą część dokumentu o Maryi), zarówno z okresu jedności Kościoła, jak i po podziale. Szukając odpowiedzi na pytanie, jak kształtowało się w teologii i pobożności rozumienie roli i miejsca Maryi w historii zbawienia, dombiści wskazują na fakt istnienia przesadnych form czy nawet nadużyć w pobożności i teologii maryjnej po stronie tradycji katolickiej oraz braków, w tym przemilczeń na temat osoby Maryi w tradycji protestanckiej. Jednym z wniosków przeprowadzonych badań biblijno-historycznych, jak i późniejszego doktrynalnego prześledzenia kwestii spornych, jest stwierdzenie, iż „nie chodzi jedynie o ograniczenie maryjnej inflacji w katolickiej pobożności i o przywrócenie osoby Maryi w pobożności protestanckiej (trochę mniej tam, trochę więcej tu!). Wyzwanie ekumeniczne jest dużo głębsze, polega na nowym spojrzeniu na rozbieżności, które pozostają, w szczególności na proces dogmatyzowania pozycji Maryi w dziele zbawienia. [...] To ponowne oszacowanie czy zrehabilitowanie pozycji Maryi i wyjątkowej roli, jaką ona zajmuje w planie Boga - czytamy w dokumencie *Grupy z Dombes* - nie jest owocem «ekumenicznego kompromisu», który sprawiłby, że tak rozbieżne punkty widzenia połączyłyby się, ale jest powrotem do Maryi, obecnej w ewangeljach oraz oznaką większej wierności Piśmie Świętemu” (316, 319). Opierając się zatem na świadectwie Biblii, a następnie potwierdzając je pierwotnymi wyznaniem wiary oraz wypowiedziami Ojców Kościoła, teologowie z *Dombes* stwierdzają, że nie można pominąć osoby Maryi, kiedy wypowiada się fundamentalne prawdy wiary chrześcijańskiej o odkupieniu i zbawieniu, dokonanemu przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który „narodził się z dziewicy Maryi” (17). W ten sposób w uzgodnieniach *Grupy z Dombes* można odnaleźć linię myślenia teologicznego, którego wyrazem byłaby zasada *Per Iesum ad Mariam*, chociaż wyraźnie i wprost nie odnajdzie się takiej formuły.

Odnosząc powyższe metodologiczne uwagi do praktycznego zastosowania, członkowie *Grupy z Dombes* propagują dla potrzeb kaznodziejstwa czy kateche-

zy (jako jeden z postulatów dla środowisk katolickich) zasadę świętego Ireneusza, zgodnie z którą „to jest prawe spojrzenie na Chrystusa, które uwzględnia niezbędne przywoływanie osoby Maryi” (314). Oddając cześć i chwałę jedynemu Panu, Jezusowi Chrystusowi, chrześcijanin może i powinien odnaleźć swoje odniesienie do Maryi. „Podobnie jak tylko jedna wiara zobowiązuje do tylko jednego chrztu, tak też tylko jeden Pan zobowiązuje do postawy pobożności względem matki Pana” (314).

Stosując katolicką zasadę Soboru Watykańskiego II o „hierarchii prawd”, według której należy unikać ustawiania różnych prawd wiary na tym samym poziomie, członkowie *Grupy z Dombes* zauważają, iż nie można uznawać wiary i pobożności maryjnej jako ostatecznego sprawdzianu wiary chrześcijańskiej, a pozostające między chrześcijanami „rozbieżności nie ranią naszej komunii w jednej wierze w Chrystusa. W rzeczywistości jesteśmy przekonani, że twierdzenia dotyczące życia [Maryi] Panny - od jego początku aż do jego końca - powinny być zawsze odnoszone do rozumienia osoby Chrystusa oraz do zbawienia, jakie przyniósł nam Chrystus” (275).

Wydaje się, że przyjęte przez *Grupę* metodologiczne zasady uprawiania teologii (w tym mariologii) oraz kształtowania pobożności chrześcijańskiej (w tym pobożności maryjnej) wynikają z postulatu ujmowania teologii w sposób integralny, gdzie w centrum znajduje się chrystologia oraz wiara w Boga objawiającego się w Jezusie Chrystusie. Wprost w dokumencie nie odnajdziemy formuły *Per Iesum ad Mariam*, tym niemniej teologiczna nauka o Maryi przedstawiana jest w kontekście chrystologii oraz eklezjologii i antropologii (te dwa ostatnie aspekty zostają w tej prezentacji pominięte).

ASPEKT TEOLOGICZNY

Priorytet w kształtowaniu teologicznego obrazu Matki Pana, jaki można odnaleźć w uzgodnieniach *Grupy z Dombes*, znajduje się po stronie Chrystusa - wiary w Niego i uwielbienia Boga za dar odkupienia, usprawiedliwienia i zbawienia, dokonanego przez Syna Bożego. Dopiero patrząc na Chrystusa można poprawnie widzieć Jego Matkę, napełnioną łaską i współdziałająca z tą łaską dla zbawienia własnego i wszystkich ludzi oraz jej wiarę, świętość i dar zrealizowanego losu ludzkiego w pełni eschatologicznego Królestwa. Teologowie z *Dombes* - protestanci i katolicy odnajdują „osobistą postawę szacunku, a nawet czci dla matki swojego Pana i Zbawiciela” (Prezentacja I części dokumentu), bowiem ona uwierzyła i stała się „Matką swojego i naszego Zbawiciela” (337).

*Przez poprawne rozumienie pośrednictwa Jezusa
do poprawnego rozumienia pośrednictwa Maryi*

Nienaruszalna dla protestantów zasada „usprawiedliwienie z łaski przez wiarę” pozwoliła dialogującym członkom *Grupy* dojść do istotnej zgody, jeśli chodzi o rozumienie „współdziałania” Maryi w dziele zbawienia, dokonany przez Chrystusa. „Termin «współdziałanie» wcale nie podważa przekonania, że ostateczna odpowiedź, ta, która zbawia, jest jedynie i w pełni dana przez jedynego Syna, który wciela się, ofiarowuje się i w ten sposób w sobie samym, raz na zawsze, dokonuje zbawienia każdej i każdego”. (Prezentacja II części). Współdziałanie polega wtedy na przyjęciu tej łaski zbawienia. „Maryja współdziałała przez odpowiedź swojej wiary jako w pełni usprawiedliwiona, poprzez swoje posłuszeństwo, macierzyństwo, wszystkie swoje uczynki służebnicy” - czytamy w dokumencie (226).

Można więc mówić, że Maryja jest pierwszą wśród wierzących, daje przykład wiary, która nie polega na działaniu, lecz na przyjęciu. W tym miejscu teologowie obydwu tradycji mogą wspólnie mówić o pośrednictwie Maryi, która pośredniczy, interweniuje, lecz nie od strony Zbawiciela, a od strony ludzi zbawionych. Jednocześnie zachęcają, aby mimo wszystko unikać określenia „pośredniczka” w stosunku do Maryi. Strona protestancka przyjmuje wyjaśnienie papieża Jana Pawła II z encykliki *Redemptoris Mater*, iż w oparciu o tekst z tradycji Pawiowej, który ogłasza Chrystusa „Jedynym Pośrednikiem” (1 Tm 2, 5), pośrednictwo Maryi trzeba rozumieć jako *uczestniczące i podporządkowane*, to znaczy pośrednictwo *macierzyńskie*, przejawiające się we *wstawiennictwie*, nie będące tego samego porządku, co pośrednictwo Chrystusa. Tym niemniej „można jednak zastanawiać się, czy jest odpowiednie posługiwanie się pojęciem, które wymaga tylu wyjaśnień i usprawiedliwień, aby być «rozumianym we właściwy sposób» w sensie niepomiarnie analogicznym, podczas gdy z całą pewnością stwarza ono trudności dla chrześcijan wywodzących się z Reformacji” (108).

*Przez misterium Boga-Człowieka
do misterium dziewiczego macierzyństwa Maryi*

W Kościele starożytnym wiara w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego nie pomiąca osoby Maryi, Dziewicy Matki, której obecność w wyznaniu wiary miała swoje uzasadnienie w biblijnych wypowiedziach chrystologicznych. Dlatego też członkowie *Grupy z Dombes* swoją naukę na temat osoby Maryi opierają na wyznaniu, iż „nasz Zbawiciel narodził się z dziewicy Maryi, która przyjęła do

swojego łona, przez posłuszeństwo wiary, autora swojego własnego zbawienia” (17). Przywołując świadectwo pierwszych Ojców Kościoła (Ignacy Antiocheński, Ireneusz z Lyonu) i symboli wiary wskazują na fakt, iż wyznanie wiary w Chrystusa implikuje wprost uznanie dziewiczego poczęcia Jezusa przez Maryję. Jej osoba w wyznaniach wiary nie jest jakimś dodatkowym elementem, gdyż wraz z prawdą o zmartwychwstaniu Chrystusa podkreśla się także znaczenie tajemnicy wcielenia poprzez przypisywanie Maryi godności dziewicy. Z czasem ta prawda o Maryi „zawsze dziewicy” -przypominają dombescy teologowie - znalazła swoje odzwierciedlenie we wszystkich liturgiach starożytnego Kościoła, a potem została przyjęta jednomyślnie przez Kościoły lokalne jeszcze przed rozłamem z XVI wieku, a także przez pierwszych Reformatorów (Marcina Lutra, Ulricha Zwingliego i Jana Kalwina). Współcześnie choć wielu protestantów nie przyjmuje trwałego dziewictwa Maryi, to jednak z drugiej strony „nie rezygnują z szanowania Maryi jako dziewicy w pełnym tego słowa znaczeniu, tytułu, jaki zawsze przypada jej z racji dziewiczego poczęcia Jezusa” (327). Prawda o narodzeniu Zbawiciela z kobiety dziewicy implikuje zatem próby rozumienia tej tajemniczej interwencji Boga w życiu Maryi.

Przez „Sola gratia” do Niepokalanego Poczęcia

W przypadku dwóch dogmatów maryjnych, przyjętych przez Kościół katolicki, a wywołujących sprzeciw wśród Kościołów protestanckich. *Grupa z Dombes* próbuje w swoim uzgodnieniu wskazać, że pomimo istniejących wciąż rozbieżności można odnaleźć elementy konsensusu, zresztą w sprawach zasadniczych. Otóż obydwie tradycje - ewangelicka i katolicka „w rzeczywistości podzielają tę samą troskę, aby okazać całkowitą cześć dla wszechmocy Chrystusa, z jednej strony przypominając, że sama Maryja (jak każde stworzenie) potrzebuje być zbawioną przez swojego Syna, z drugiej zaś podkreślając, że Niepokalane Poczęcie powinno być rozumiane w odniesieniu do tajemnicy Wcielenia” (269). Poza tym katolicka nauka o Niepokalanym Poczęciu winna być rozumiana w oparciu o protestancką zasadę *sola gratia*. Zgodnie z przyjętą przez obydwie strony teologią łaski „Niepokalane Poczęcie nie jest związane z osobistymi zasługami Maryi, ale jest w pełni dziełem Boga, który «wybrał nas w nim [Chrystusie] przed założeniem świata, abyśmy byli w miłości święci i nieskalani przed jego obliczem» (Ef 1, 4) i który uchronił Maryję od wszelkiego grzechu już od poczęcia, aby przygotować ją na to, by pewnego dnia mogła stać się matką jego Syna” (270).

*Przez misterium Zmartwychwstania Chrystusa
do misterium Wniebowzięcia Maryi*

Szeroko analizowane zagadnienie Wniebowzięcia Maryi ekumeniści z Dombes odnoszą do faktu zmartwychwstania Chrystusa, bowiem Jego „zmartwychwstanie staje się, samo w sobie, podstawą naszej własnej nadziei: «Jeśli istotnie wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli. Bóg przywróci przez Jezusa i razem z nim» (1 Tes 4, 14)” (263). Wniebowzięcie, które przyjmują dombescy teologowie obydwu tradycji, oznacza właśnie, że „ta nadzieja została już spełniona w przypadku Maryi i że Bóg pozwolił jej korzystać ze «zmartwychwstania ciała; unosząc ją «z ciałem i duszą do chwały nieba»: Bóg w ten sposób udzielił jej dokładnie tego, czego obietnicą i rękojmią dla każdego wierzącego było Zmartwychwstanie Chrystusa” (263). Ostateczne przeznaczenie Maryi nie może być zatem oddzielane od przeznaczenia, jakie tradycja chrześcijańska odnosiła do męczenników, świętych, których niekiedy określała jako „drudzy Chrystusowie”.

Widać tu wyraźnie, iż protestanci i katolicy dochodzą do pewnych uzgodnień, jeśli chodzi o katolickie dogmaty maryjne (nota bene nie wszystko udaje im się uzgodnić) wtedy, gdy podejmują się zagadnień mariologicznych, odnosząc je do rozumienia misterium Wcielenia i Zmartwychwstania. Zmagając się z prawdami wiary dotyczącymi osoby Chrystusa, dochodzą do pewnych prawd, dotyczących osoby Jego Matki. Oczywiście nie chodzi tu o narzędziowość wniosków chrystologicznych wobec mariologicznych, lecz o odkrywanie nauki o Maryi, wynikającej z centrum nauki chrześcijańskiej, sedna wiary, jakim jest nauka o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, który „przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem” (135).

WNIOSKI

Teologia maryjna, podobnie jak pobożność, która się nią karmi, o tyle będzie poprawna, o ile będzie miała swoje źródło w chrystologii i wierze w Jezusa Chrystusa. „Proste spojrzenie na Chrystusa - piszą członkowie *Grupy* - pobudza do mówienia o Maryi Pannie jako o Matce Jezusa, Chrystusa i Zbawiciela, który jest Bogiem” (18). Ona bowiem jest obok swojego Syna, „znajduje się na samym początku i u końca ziemskiej posługi Jezusa, jako świadek jej rozpoczęcia w Kanie i wypełnienia na krzyżu” (333). *Przez Jezusa do Maryi* można i trzeba dochodzić po to, by za Jej przykładem oddawać Bogu Ojcu chwałę i wielbić Go

mocą Ducha Świętego za dar Zbawienia dokonanego w Chrystusie, Synu Bożym i Synu Maryi.

„Uczciwe wyznawanie Chrystusa domaga się słowa o Maryi z racji samego wcielenia (289). Jest to wniosek sformułowany w dokumencie *Grupy z Dombes*, ważny zarówno dla środowisk protestanckich, by nie obawiały się w teologii i pobożności chrześcijańskiej obecności osoby Matki Pana, jak i dla środowisk katolickich, by w teologii i pobożności maryjnej kierowały się chrystocentryzmem oraz zasadą hierarchii prawd.

Formuła *Per Iesum ad Mariam* sprzyja prowadzonym dialogom międzywyznaniowym, co zauważają teologowie z Dombes, gdy oświadczają: „Propozycje, jakie formułujemy wobec każdego z naszych Kościołów, mają za cel wzajemne przybliżenie się wraz z przyznaniem dla Maryi miejsca, jakie jej przysługuje w wierze chrześcijańskiej” (290). Wydaje się zatem, iż nie można przecenić wartości takiego kształtu teologii maryjnej, która zintegrowana z chrystologią i eklezjologią, byłaby uprawiana w perspektywie wspólnego wysiłku umysłów i serc, dążącego ku pełnej jedności Kościoła Jezusa Chrystusa.